

Geotermalne pokłady czekają na zuchwałych

Napisano dnia: 2019-11-09 16:14:44



LĄDEK-ZDRÓJ. Kilka godzin trwała środowowa konferencja poświęcona odwiertowi o roboczej nazwie LZT-1, który w ramach prac badawczych wykonano w obrębie tego kurortu pomiędzy wrześniem 2018 r. a czerwcem 2019 r. Członkowie zespołu autorskiego oraz przedstawiciele władz miejskich i uzdrowiska - jako gospodarza obszaru górniczego - starali się wyjaśnić zebranym istotę całego przedsięwzięcia. Kosztowało ono około 19 mln zł i zostało sfinansowane ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.



Członkowie zespołu zajmującego się lądeckim odwiertem LZT-1

Potwierdziło się przypuszczenie, że w obrębie Łądko-Zdroju niełatwo będzie sięgnąć po wodę geotermalną spod głębokich warstw ziemi. A to dlatego, że taki proces może spowodować poważne zakłócenia w funkcjonowaniu dotychczas eksploatowanych ujęć wody mineralnej, stanowiącej ważne bogactwo tej miejscowości. Jak podkreślił podczas konferencji prof. dr hab. inż. Wojciech Ciężkowski - w przypadku tego kurortu w ogóle ma się do czynienia z jednym złożem wody i obojętnie w którym miejscu do niego się dotrze, ono zareaguje obniżeniem wydajności w innych - już wykorzystywanych. I taka sytuacja nastąpiła podczas drążenia otworu o głębokości 2,5 km.



Założenia dla prac badawczych

Ale zdaniem naukowca - wyniki uzyskane w ramach tego odwiertu badawczego są rewelacyjne, jak na warunki krystaliniku sudeckiego: - Biorąc pod uwagę temperaturę wód termalnych w Sudetach, po polskiej i czeskiej stronie, to najcieplejszą wodą na wypływie dysponują Cieplice, bo prawie 87 st. C., Karpniki - 63 st. C, zaś lądecki otwór L-2 jest trzecim w kolejności - 45 st. C. Natomiast otwór LZT-1 ma temperaturę nieco niższą - 43 st. C.



Prof. W. Ciężkowski lokuje lądeckie ujęcia na tle innych

Najstarszy polski kurort bije wszystkie inne w regionie pod względem wydajności ujęć. Można w nim uzyskiwać ponad 60 m sześć. wody w ciągu godziny, podczas gdy we wspomnianych Cieplicach - 45 m sześć./h.



W konferencji wzięło udział spore grono osób nią zainteresowanych

- Problem w tym, że ten otwór znajduje się na obszarze wód leczniczych i to jego oddziaływanie jest widoczne - podkreślił W. Ciężkowski. Posiłkował się przy tym danymi z przeszłości. - Pierwsze kompleksowe badanie zasobów było zrobione w Łądku-Zdroju w roku 1936. Do roku 1973 wartość źródła była stała; wypływało z niego około 36 m sześć. wody w ciągu godziny. Maksymalna

temperatura wynosiła 29 st. C. We wspomnianym roku 1973 wykonano otwór L-2 i wtedy nagle wydajność sumaryczna zwiększyła się do około 60 m, jednak z czasem zaczęła spadać. Przez 40 lat obserwacji widać, że złożo jeszcze się nie ustabilizowało po tamtym wierceniu. Teraz jesteśmy na granicy 40 m sześć./h i około 45 st. C.



Mieszkańcy pytali o godność prac z przepisami o ochronie środowiska

W sytuacji zaistnienia nowego odwiertu nie w sposób nie zadać pytania, co dalej z lądeckimi ujęciami. W sumie mogą mieć wydolność 100 m sześć., ale ta wydajność długo nie utrzyma się. I to też powinno stanowić asumpt do dyskusji o tym, co można byłoby dalej z nowym odwiertem zrobić.



Jeden z dyskutantów zapytał o zależności poszczególnych lądeckich ujęć

Burmistrz **Roman Kaczmarczyk** chce kontynuować temat wykorzystania geotermii na potrzeby Łądko-Zdroju. Najdalej w kwietniu 2020 r. zamierza zorganizować kolejną konferencję z udziałem nie tylko naukowców, lecz i praktyków. Może pojawi się pomysł najbardziej racjonalnego zagospodarowania bogactwa tkwiącego pod ziemią, ale bez uszczerbku dla już wykorzystywanego od wieków, czyli wód mineralnych.



Indagowano o perspektywy dla nowego ujęcia

W trakcie czwartkowego konferowania o przebiegu prac przy odwiercie LZT-1, geologii podłoża, składzie chemicznym wody wypływającej ze złoża, jej temperaturze na poszczególnych głębokościach, trudnościach występujących podczas robót i wielu innych sprawach wypowiadali się również dr **Barbara Kielczawa**, dr **Marek Rasała** i dr **Mirosław Wąsik**.



Zachęcano do dalszego pochylenia się nad podziemnym bogactwem

Do tematyki odniosła się również prezes Uzdrowiska Łądek - Długopole **Joanna Walszczyk**. Ustosunkowano się do pytań płynących z sali, a te m.in. dotyczyły kosztów dalszych badań odnośnie nowego odwiertu, stosunku zarządcy obszaru górniczego do całej sytuacji czy zgodności prowadzonych robót przy odwiercie z wymogami stawianymi w zakresie ochrony środowiska. Dopytywano się także, czy odwiert LZT-1 w ogóle się udał. Zdaniem naukowców - tak, nie mniej są potrzebne dalsze prace badawcze.

(bwb)

Foto **DKL24.PL**